

W oczekiwaniu na weto

Nie zareagował na słowa Jarosława Kaczyńskiego wypowiedziane w sejmie – „jest pan niemieckim agentem”, nie zareagował na teksty, w których nazwano go „gauleiterem”, „führerem”, „zdrajcą”, „sługą niemieckich interesów”. Donald Tusk ma w nosie to, co się o nim mówi w Polsce, bo jego elektorat (około 30%) będzie go popierał bez względu na wszystko. Ubogacony pieniędzmi z KPO, obcy polskiej racji stanu, obojętny na los zwykłych Polaków, często (aż 14%), jak wykazały badania Instytutu Psychologii UW, ojkofobiczny, nienawidzący Polski. Tusk wie, że ma wsparcie w mediach, że może liczyć na sądy i prokuraturę, pewny swej bezkarności i co najważniejsze, że stoi za nim niemiecka Unia Europejska. Realizuje jej interesy i tylko opinia Brukseli, Berlina jest dla niego ważna. I tym należy tłumaczyć odrzucenie prezydenckiego projektu ustawy o utworzeniu Funduszu Inwestycji Obronnych, pomysłu wypracowanego wspólnie z NBP, „polskiego sejfu” bez odsetek i politycznych warunków. Tuskowi pomógł, jakże by inaczej, stary komunista marszałek Włodzimierz Czarzasty, wrzucając ustawę do zamrażarki sejmowej w oczekiwaniu na ruch prezydenta w sprawie ustawy SAFE przyjętej przez parlament. Tusk, wszystko na to wskazuje, już dużo wcześniej zobowiązał się do zadłużenia Polski na 45 lat, czyli przyjęcia europejskiego SAFE wartości 44 mld euro, którego głównym celem jest ratowanie niemieckiej podupadającej gospodarki. Zdradziła go też wypowiedź pełnomocnik rządu ds. SAFE Magdaleny Sobkowiak-Czarneckiej, o tym że niektóre firmy zbrojeniowe (niemieckie) już wykonują zadania w realizacji tej pożyczki. Mają jakiś plan B. To ona też przekazała informację, o której milczy Donald Tusk, że od 4 do 5 procent pożyczki z SAFE (czyli ponad 2 mld euro) Polska będzie zobowiązana przekazać Ukrainie. Decyzje zapadły w Berlinie i żadna inna propozycja, tym bardziej

„polski sejf zero procent” nie ma szans. Zablokowanie przedstawionego przez prezydenta RP rozwiązania na bezkosztowe finansowanie sił zbrojnych z rezerw NBP jest działaniem skrajnie szkodliwym. Bank centralny dysponuje dostępnym w każdej chwili niezrealizowanym zyskiem w złocie w wysokości 197 mld zł, środkami, które można rozłożyć na raty i przeznaczyć w całości na rozbudowę polskich sił zbrojnych. Nie uszczupla to w niczym rezerw NBP, ponadto Bank może nadal przekazywać tzw. zwykły zysk do budżetu państwa. Operacja przeznaczenia 100% nadprogramowego zysku NBP jest oczywista, zgodna z prawem i mieści się w ramach kompetencji Zarządu NBP, o czym zapewnia prezes prof. Adam Glapiński. Ale potrzebna jest dobra wola, a nie kłamstwa, których mistrzem jest Donald Tusk. Już po spotkaniu w pałacu prezydenckim on i jego otoczenie zaserwowało charakterystyczny repertuar, w którym prezydencka ustawa to: głupota, biurokracja, dziesiątki przepisów, polityczna gra, kuglowanie, sztuczki, manipulacja. Nie podoba się Rada Funduszu, jako „nowe ciało”, i cały mechanizm finansowania, który dla średnio inteligentnego człowieka jest całkowicie zrozumiały. Jest tylko negacja, bezsensowna krytyka, bo decyzje w sprawie europejskiego SAFE już zapadły, i Tusk nie może się z nich wycofać. Co prawda ze strony NBP zapowiadane są jeszcze jakieś rozmowy z udziałem ministrów obrony narodowej i finansów, ale już dziś wiadomo, że inicjatywa prezydenta zostanie utracona.

Co zatem zrobi prezydent Karol Nawrocki, który do 20 marca ma czas na podjęcie decyzji w sprawie sejmowej ustawy SAFE? Stoi przed trudnym dylematem, pod presją szantażu rządu, sejmu, ponoć wojska i wiernej Tuskowi opinii publicznej i mediów. Na pieniądze czekają ponoć polskie firmy zbrojeniowe, choć oczywistością jest, że przyjęty SAFE nie popłynie od razu szerokim strumieniem i nadal nie

wiadomo, o jakie firmy zbrojeniowe i o jaką broń chodzi. Firma Polska Amunicja, którą reprezentuje polityk Platformy Obywatelskiej Paweł Poncyljusz, to firma krzak, bez siedziby, zaplecza, ludzi, sprzętu, itd. A to ona ma otrzymać większą część pieniędzy z pożyczki SAFE.

Do zwolenników prezydenckiego projektu ustawy SEJF 0% należy prof. Grzegorz Kołodko. Ujawnił, że był proszony przez prezydenta o konsultacje już trzy miesiące temu. Uważa, że rezerwy NBP są dziś zbyt duże i uszczuplenie ich nawet o 250 mld zł nie zagrozi bezpieczeństwu finansowemu Polski, nie naruszy polskich przepisów i Konstytucji. To ważna opinia i godna postawa, tym bardziej że prof. Kołodko to dawny lewicowy polityk, ale jak widać zachowujący zdrowy rozsądek i obiektywizm naukowca.

Silny gospodarczo kraj musi mieć silną armię, a suwerenne państwo możliwość samodzielnego dysponowania pieniędzmi na zbrojenia, bez żadnych warunków politycznych. SAFE w wersji Tuska odcina nas od najnowocześniejszych amerykańskich i koreańskich zakupów broni na rzecz niemieckiego i francuskiego przemysłu zbrojeniowego. Już z tego powodu Donald Tusk osłabia zdolności obronne Polski. Forsowana przez niego pożyczka jest szkodliwa dla Polski i nie powinna wejść w życie. Dlatego oczekiwane jest weto prezydenta Karola Nawrockiego.

358 wSieci 16.03.2026

www.wojciechreszczyński.pl